

# Katarzyna Wypustek

---

## Konserwatywna rewolucja sądowa?

---

Palestra 40/5-6(461-462), 129-135

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Konserwatywna rewolucja sądowa?

Pominięta przez Ojców Założycieli, nie znalazła swego miejsca w pierwszej spisanej konstytucji świata. Nie ma jej tam i nigdy nie było, chociaż nikt nie może zakwestionować ani jej istnienia, ani potęgi i wpływu, jaki wywiera na amerykańską politykę i społeczeństwo. Jest wynikiem sprawy *Marbury v. Madison* z 1803 r. i historycznej decyzji sędziego Johna Marshalla, jednego z największych prezesów amerykańskiego Sądu Najwyższego, który ustanawiając prawo badania przez sąd zgodności ustaw Kongresu z konstytucją i ich unieważnienia, raz na zawsze określił status Sądu Najwyższego jako strażnika konstytucji. Będąc uprawnieniem niepodważalnym, nieporównywalnym i niespotykanym w żadnym innym kraju, rewizja sądowa (*judicial review*) nadaje Sądowi Najwyższemu Stanów Zjednoczonych władzę, którą trudno nazwać inaczej jak władzą polityczną.

Sąd Najwyższy USA nie ogranicza stosowania „rewizji sądowej” tylko do ustaw Kongresu. Dzięki właściwościom odwoławczym, rytowi *certiorari* (nakazującemu sądowi niższemu, którego wyrok jest kwestionowany, przekazania akt do Sądu Najwyższego celem dokonania rewizji) i art. VI ust. 2 konstytucji uznającej akty federalne za „najwyższe prawo obowiązujące w całym państwie”, Sąd Najwyższy posiada również prawo kontrolowania konstytucyjności orzeczeń federalnego sądu apelacyjnego oraz praw stanowych. Pozwala mu to, między innymi, na rozpatrywanie takich orzeczeń sądów niższej instancji, które – dotycząc ważnych problemów federalnych – nie były do tej pory przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, bądź gdy rozstrzygnięcie jest sprzeczne z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego. Stosowanie „rewizji sądowej” podyktowane jest potrzebą zacho-

wania jednolitej interpretacji konstytucji na wszystkich szczeblach władzy.

Przedstawiając tę instytucję trzeba zwrócić uwagę, że kluczową rolę odgrywają również poglądy, także polityczne, sędziów. To one wpływają na dokonywaną przez sąd selekcję rozpatrywanych spraw, przyznanie *certiorari*, czy unieważnienie aktów Kongresu. To one również decydują o zakresie i zasadach działania Sądu – o tym czy przyjmie koncepcję „sędziowskiej powściągliwości” (*judicial self-restraint*), czy też odwrotnie, rezygnując z uznania stanowiska pozostałych władz, skieruje uwagę w stronę „sędziowskiego aktywizmu” (*judicial activism*), tworzenia nowych praw i „formułowania własnej wizji państwa”<sup>1</sup>. To z ich zmianą wreszcie, słowa konstytucji całkowicie mogą zmienić swoje znaczenie.

Wykorzystując uprawnienie „rewizji sądowej”, Sąd Najwyższy USA niejed-

nokrotnie atakował wyroki sądów stanowych, których orzeczenia nie zgadzały się z obowiązującym prawem federalnym bądź ingerował w działania Kongresu, które w istocie postrzegał jako niezgodne z przekonaniem politycznymi większości sędziów. Nieustannie krytykowany za wyraźny konserwatyzm lub zbyt daleko wybiegający liberalizm, niezrządkiem w ciągu 200 lat istnienia państwa demonstrował w ten sposób swoje preferencje polityczne. Demonstrował je już w pierwszej połowie XIX wieku. Niezaprzeczalnym jest jednak fakt, iż w latach pomiędzy powstaniem państwa a Wojną Secesyjną unieważnił tylko 37 aktów stanowych, Kongresowi zaś uniemożliwił uchwalenie zaledwie dwóch ustaw. [Kilkadziesiąt lat później, tylko w ciągu 9 lat urzędowania prezesa sądu, W.H. Tafta (1921–1930) unieważnił aż 22 ustawy Kongresu a w latach 1919–1936, 392 akty stanowe]<sup>2</sup>. Zrobił to również pod koniec XIX wieku wyrażając swoje poparcie dla gospodarki *laissez-faire* (wolnorynkowej), którą zamierzał bronić przed wpływami rządu federalnego.

Konserwatywny aktywizm Sądu Najwyższego osiągnął apogeum w latach prezydentury Franklina Delano Roosevelta (1933–1945), w momencie gdy mianowani przez byłych prezydentów Wilsona, Hardinga, Coolidge'a i Hoovera sędziowie niechętnie odnieśli się do radykalnych posunięć legislacyjnych demokratycznego prezydenta. Kwestionując konserwatywną większość głosów konstytucyjność niektórych uchwał programu ekonomicznego Nowy Ład, Sąd Najwyższy podważył wówczas między innymi ustawy o przystosowaniu rolnictwa i o odbudowie gospodarczej, która zakładała znaczny udział rządu w regu-

lacji stosunków gospodarczych. Nikt już wówczas nie wątpił, iż władza sędziowska stała się równoznaczna z polityczną a „dziewięciu starych ludzi” przekształciło się w nowych interpretatorów 14 Poprawki do Konstytucji i jej głównej części dotyczącej prawidłowego wymiaru sprawiedliwości (*due proces of law*), bez którego „w żadnym stanie nie wolno uchylać ani stosować ustaw, które ograniczałyby prawa i wolności obywateli Stanów Zjednoczonych [...], nie wolno też jakiegokolwiek osoby pozbawić życia, wolności lub mienia”. Zrodzony wtedy zamiar ograniczenia władzy federalnej w sprawach ekonomicznych zanikł w roku 1937, kiedy w wyniku niemal całkowitej zmiany składu sądu (8 sędziów) walka o ochronę praw własności zmieniła się w poparcie dla ruchu praw obywatelskich.

W rzeczywistości jednak nowa epoka rozpoczęła się w roku 1954, w dniu rozstrzygnięcia sprawy *Brown v. Board of Education* i sprzeciwu prezesa Sądu Najwyższego, Earla Warrena, wobec utrzymania segregacji rasowej w szkolnictwie. Odrzucenie obowiązującej od 1896 roku zasady „*separate but equal*” (zapewnienie takich samych lecz oddzielnych pomieszczeń dla białych i kolorowych) pociągnęło za sobą szereg decyzji, które gwarantowały swobody obywatelskie mniejszościom. Z tego powodu poddane zostały krytyce jako przejaw zbyt liberalnego aktywizmu Sądu.

Wprowadzenie szkolnej desegregacji, zniesienie praw stanowych i lokalnych nakazujących odmawianie modlitw w szkołach, zniesienie praw zakazujących rozpowszechniania pornografii, rozszerzenie praw osób oskarżonych o popełnienie przestępstw kryminalnych

– to tylko nieliczne spośród pojawiających się na pierwszych stronach gazet orzeczeń Sądu kierowanego przez preza Earla Warrena, z którymi konserwatyści nie potrafili się pogodzić. Określając akceptujących postanowienia Sądu Najwyższego mianem „społeczeństwa przyzwalającego” na rozkład moralny i ogólną degenerację państwa, konserwatyści ostro sprzeciwiali się „procesom sądowym wygrywanym przez kryminalistów, dystrybutorów literatury i filmów pornograficznych, Murzynów stawiających opór obywatelski, radykałów palących amerykańską flagę i pikietujących w dzielnicach mieszkaniowych”<sup>3</sup>.

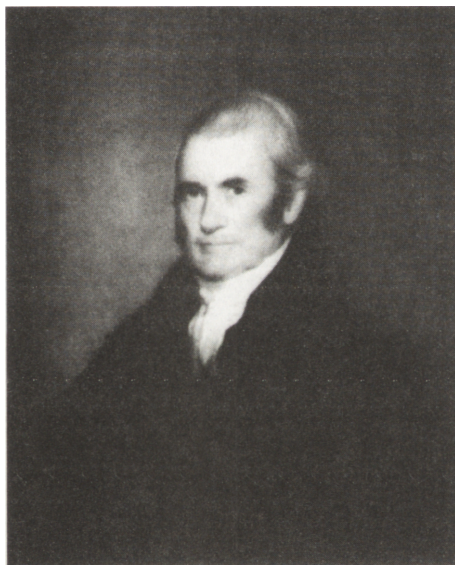
Bezskuteczne sprzeciwu konserwatystów trwały 20 lat od momentu odejścia Warrena na emeryturę w 1969 roku. Dwóch republikańskich prezydentów wal-

czyło w tym czasie o przywrócenie sądowi bardziej konserwatywnego charakteru. Nie do końca udało się to Richardowi Nixonowi, kiedy mianowany przez niego nowy prezes Sądu Najwyższego, Warren E. Burger, okazał się w pewnym stopniu kontynuatorem polityki swojego poprzednika, a spośród trzech nowo mianowanych sędziów tylko o jednym, Williamie Rehnquicie, można było powiedzieć, że jest prawdziwym, konsekwentnym konserwatystą. To on właśnie, oprócz sędzie-

go Byrona E. White’a, jako jedyny spośród mianowanych przez Nixona sprzeciwił się orzeczeniu w sprawie Roe v. Wade (1973). Uznawało ono restrykcyjne prawa aborcyjne za niezgodne z konstytucją. Do dziś orzeczenie to figuruje w podręcznikach jako jeden z najlepszych przykładów liberalnego aktywizmu sądu<sup>4</sup>.

Nie dokonał tego również Ronald Reagan, który w ciągu ośmiu lat bezskutecznie dążył do ponownego rozpatrzenia spraw aborcji, kościoła i praw obywatelskich pogwałconych przez „odwrotną” dyskryminację (*reverse discrimination*). Ale to właśnie dzięki jego sędziowskim nominacjom (William Rehnquist – prezes SN, 1986; Sandra Day O’Connor, 1981; Antonin Scalia, 1987; Anthony Kennedy, 1988) Sąd Najwyższy obrał porzucony w 1937 r. kierunek.

I chociaż pierwsze oznaki konserwatywnego „odchylenia” sądu pojawiały się już wcześniej – w latach 70-tych, kiedy między innymi ograniczono prawa oskarżonych, czy w roku 1987, w momencie uznania konstytucyjności kary śmierci nawet w przypadku pojawienia się prawdopodobieństwa wpływu dyskryminacji rasowej w chwili jej orzekania – to prawdziwe zmiany dały o sobie znać dopiero w czasie prezydentury George’a Busha i później, w trakcie sesji 1994/95, kiedy



Prezes Sądu Najwyższego USA  
John Marshall (ok. 1834 r.)

Malował: John B. Martin

wyjątkowa aktywność czarnoskórego sędziego Clarence'a Thomasa poważnie zachwiała polityczną równowagę Sądu.

Mianowany przez George'a Busha w 1991 r., Clarence Thomas nie dał się poznać z dobrej strony aż do roku 1994. Jego opinie zawsze postrzegane były jako płytkie i źle uargumentowane. O nim samym mówiono zaś, że bardziej dba o inne sprawy niż sprawy sądowe, zarzucano mu, że nie przykłada się do pracy i wyśmiewano za brak własnego zdecydowanego zdania<sup>5</sup>. Profesor Herman Schwarz z American University podważając jego kwalifikacje powiedział nawet, że obecność Thomasa w Sądzie wynika z faktu, że jest czarny i że tak naprawdę nikt nie wierzy w to, że był najlepiej wykwalifikowanym sędzią, którego kandydatura była w tym momencie brana pod uwagę właśnie ze względu na kwalifikacje<sup>6</sup>. Teraz przez jednych uważany za czarnego pariasa lub zdrajcę swojej rasy, przez innych za zdecydowanego konserwatystę występującego przeciwko szkolnej desegregacji (*Nigdy nie przestało mnie dziwić, dlaczego sądy tak chętnie zakładają, że wszystko co czarne, musi być gorsze. Sam fakt, że szkoła jest czarna nie oznacza, iż jest to wynikiem pogwałcenia konstytucji*<sup>7</sup>), akcji afirmacyjnej (*Nie ma wątpliwości, że rasowy paternalizm i jego niezamierzone konsekwencje mogą być równie trujące i niebezpieczne jak jakakolwiek inna forma dyskryminacji*<sup>8</sup>) oraz wyznaczaniu okręgów wyborczych na podstawie kryterium rasy (*Robiąc to, z pewnością przyczyniamy się do tego, co można nazwać rasową bałkanizacją narodu*<sup>9</sup>) – Clarence Thomas jest tym, który przyczynił się do przewidywanego od wielu lat wyłonienia silnej i zunifikowanej

konserwatywnej większości w Sądzie Najwyższym.

Podsumowując zakończoną 30 czerwca 1995 r. sesję Sądu, sędziego Lee H. Hamilton z Indiany podkreślił w swoim przemówieniu w Izbie Reprezentantów, iż nowo wyłoniona większość nie tylko dała wyraz swoim dążeniom do zrewidowania zasad konstytucyjnych dotyczących rasy, prywatności i federalizmu, ale również odrzucając dotychczasowe precedensy i tworząc nowe prawa wykazała wyjątkowo „aktywistyczny apetyt”. Sędzią Hamilton zastrzegł jednak, iż przedwczesne jest zakładanie przyszłej dominacji konserwatyzmu w Sądzie. Niemal wszystkie decyzje z lat 1994 i 1995, zaznaczył, zostały podjęte różnicą zaledwie jednego głosu, dwoje, zaś, spośród większościowej piątki sędziów – Sandra Day O'Connor oraz Anthony Kennedy – nie do końca przekonani do politycznej aktywności Sądu, najwyraźniej skłonni są do porozumienia z pozostałą czwórką<sup>10</sup>.

Wziąwszy pod uwagę fakt, iż w niedalekiej przyszłości William Rehnquist najprawdopodobniej przejdzie na emeryturę oraz uwzględniając możliwość pozostania Billa Clintona na fotelu prezydenckim przez następne cztery lata, niewykluczone jest, że orientacja Sądu zmieni się ponownie. Tymczasem jednak uwaga amerykańskich mediów i społeczeństwa skupiła się na decyzjach Sądu Najwyższego. Każda z nich – zarówno ograniczenie akcji afirmacyjnej jak i nakaz wykonywania testów antynarkotykowych przez młodych sportowców, czy unieważnienie prawa federalnego zakazującego posiadania broni w odległości 1000 stóp od szkoły – dała wyraz skutecznie powstrzymanej do tej pory przez demokratów, przewagi

sędziów o przekonaniach konserwatywnych.

• **AKCJA AFIRMACYJNA** – rozpoczęta w latach 60-tych niemal od razu stała się celem ataków republikańskich polityków, którzy twierdzili, iż faworyzując mniejszości i ułatwiając im dostęp do uniwersytetów i programów federalnych, akcja nie likwiduje nierówności wynikających z odmiennej rasy lub płci, ale tworzy zjawisko „odwrotnej dyskryminacji”. Już w 1990 r., sędzia Sandra Day O'Connor wyraziła opinię całej konserwatywnej czwórki twierdząc, iż „rząd powinien traktować obywateli jak jednostki a nie jak czynniki składowe rasowej, religijnej, seksualnej czy etnicznej klasy”<sup>11</sup>. Tym razem, w roku najbardziej znaczących od 15 lat postanowień sądu dotyczących akcji afirmacyjnej, sędzia O'Connor miała za triumfować. Trzy sprawy i trzy decyzje. Każda podważająca konstytucyjność programu stworzonego z myślą o zapewnieniu równych praw i możliwości Amerykanom, którzy nie są białymi anglosaskimi protestantami (WASP).

*Adarand v. Pena* – w sprawie dotyczącej federalnego projektu budowy autostrad, którego wykonanie zlecono nie białej lecz hiszpańskojęzycznej firmie budowlanej po raz pierwszy od czasów Rekonstrukcji (1865–77, ponowne włączenie do Unii stanów Konfederacji po Wojnie Secesyjnej) Sąd Najwyższy zakwestionował prawo Kongresu do klasyfikowania obywateli według rasy<sup>12</sup>.

*Missouri v. Jenkin* – w sprawie dotyczącej systemu szkolnego w Kansas City i niższych sądów federalnych w Missouri, które narzuciły tamtejszym władzom stanowym obowiązek pomocy finansowej dla szkolnego programu integracyjnego, została poddana w wątpli-

wość konstytucyjność rozpoczętej w 1954 r. szkolnej desegregacji<sup>13</sup>.

*Miller v. Johnson* – w sprawie „czarnego” okręgu wyborczego w Georgii, którego granice wyznaczone zostały przy wykorzystaniu rasy jako czynnika dominującego, Sąd Najwyższy uznał iż użycie koloru skóry w celu zwiększenia szans wyboru kandydata mniejszości, jest pogwałceniem praw konstytucyjnych<sup>14</sup>.

• **RELIGIA.** Wzniesiona przez szereg wcześniejszych orzeczeń sądu „ściana” – jak określa rozdział władz kościelnych i federalnych Joy Sekulow z Amerykańskiego Centrum Prawa i Sprawiedliwości (*American Center of Law and Justice*) – w wyniku rozlicznych zakazów uniemożliwiających wyrażanie poglądów religijnych w miejscach publicznych, jest, zdaniem Sądu Najwyższego, wyrazem dyskryminacji i pogwałcenia prawa do wolności słowa tych wszystkich, którzy takie poglądy wyrażać pragną<sup>15</sup>. Decyzje podjęte przez Sąd Najwyższy w 1995 r., pomimo dużego znaczenia, w niewielkim stopniu zmniejszyły zakres owego rozdziału. Dwa orzeczenia ogłoszone w czasie ostatniej sesji wskazują jednak na duże zainteresowanie Sądu zniesieniem wszelkich dotychczasowych ograniczeń.

*Rosenberger v. UVA* – Sąd Najwyższy uznał, iż Uniwersytet stanu Virginia pogwałcił prawo do wolności słowa odmawiając w 1992 r. chrześcijańskim studentom przyznania pieniędzy na publikację religijnego magazynu „Wide Awake”. Ponieważ w tym samym czasie Uniwersytet wspomagał różne publikacje studentów islamskich i żydowskich, oskarżony został o dyskryminację. Wyrażając opinię liberalnej mniejszości w Sądzie, sędzia David Souter, powiedział, iż „po raz pierwszy Sąd popiera

bezpośrednie finansowanie przez stan działalności religijnej”<sup>16</sup>.

**Capital Square** – Sąd Najwyższy uznał, iż władze stanu Ohio nie miały prawa odmawiać Ku Klux Klanowi pozwolenia na ustawienie krzyża w parku publicznym w pobliżu Capitolu, tym bardziej, iż podobne pozwolenia otrzymywały inne grupy o niereligijnym charakterze. Pogwałcenie wolności słowa znalazło się w napisanym przez sędziego A. Scalię uzasadnieniu wyrażającym opinię siedmioosobowej większości: „Ustawienie krzyża, będąc formą osobistej religijnej wypowiedzi, jest w takim samym stopniu chronione przez klauzulę dotyczącą wolności słowa, jak wszelkie wypowiedzi o charakterze świeckim”<sup>17</sup>.

• **FEDERALIZM.** Dążąc do rozszerzenia władzy stanowej kosztem zredukowania roli i wpływu Kongresu, Sąd Najwyższy skoncentrował się na sprawie, która przez jednych odebrana została ze sceptycyzmem, przez innych zaś uznana za sygnał do rozpoczęcia rewolucyjnych zmian w prawach stanowych.

Uchwalając prawo zakazujące posiadania broni w szkołach lub w ich pobliżu, Kongres powołał się na swoje uprawnienia dotyczące regulacji handlu międzystanowego. Rozpatrując sprawę Sąd Najwyższy zauważył jednak, iż związek pomiędzy ustawą a handlem międzystanowym jest znikomy i jako taki nie może być uważany za argument federalnego zaangażowania w sprawy, które bliższe są władzom stanowym.

•  
Wśród innych decyzji Sądu, wskazujących na konserwatyzm lecz trudnych do zakwalifikowania, znaczące miejsce zajmuje orzeczenie w sprawie **Vernonia School District v. Acton**. Sąd Najwyższy

uznał bowiem, iż wprowadzenie przez szkoły publiczne testów antynarkotycznych wobec szkolnych sportowców, nawet wówczas, gdy żaden z nich nie jest podejrzany o branie narkotyków, jest zgodne z konstytucją i jako takie nie może być kwestionowane przez sądy niższej instancji. „Zapobieganie braniu narkotyków przez uczniów w naszym państwie jest równie ważne jak wzmocnienie prawa hamującego import narkotyków”<sup>18</sup>, uzasadniał decyzję sądu sędzia Antonin Scalia. Tym samym sprzeciwił się trójce pozostałych sędziów, którzy w rozszerzeniu władzy szkół publicznych nad uczniami dopatryli się pogwałcenia czwartej poprawki do konstytucji i prawa uczniów do nietykalności osobistej.

„Konserwatywni sędziowie uważają, że wreszcie udało im się odprawić egzorcyzmy nad duchem Sądu Warrena, spełnić założenia konserwatywnej rewolucji sądowej i po raz pierwszy od czasów Rekonstrukcji dowieść, że konstytucja jest ślepa na kolor skóry”<sup>19</sup>. Dokonali tego torując drogę do ograniczenia akcji afirmacyjnej i władzy federalnej, nie obawiając się politycznych konsekwencji swoich decyzji i nie zastanawiając się dlaczego republikański Kongres – niechętny przecież wszelkim programom federalnym faworyzującym mniejszości – nie zrobił nic, by programy takie zlikwidować.

Trzeba jednak zgodzić się z oceną, że swoimi decyzjami sędziowie doskonale odzwierciedlili nastrój panujący w społeczeństwie amerykańskim. Wielokrotnie podkreśla się nawet, iż zrobili to wierniej niż ci, którzy niedawno zdominowali obie izby Kongresu. I chociaż logika nakazuje współpracę instytucji o takiej samej orientacji politycznej,

ostatnia sesja Sądu Najwyższego wykazała zupełnie co innego. Jedni nazwali to „pączkującym aktywizmem” Sądu, drudzy już aktywizmem, jeszcze inni zaś po prostu aktywizmem, jakiego nie obserwowano w Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych od 1937 r.

Bez względu na polityczne znaczenie i oddźwięk społeczny swoich orzeczeń, Sąd Najwyższy USA nie ma jednak prawnych możliwości naruszyć wynikające-

go z doktryny hamulców i równowagi (*checks and balances doctrine*) porządku w amerykańskim systemie rządzenia<sup>20</sup>. Tym samym nie tylko nie może sam zapewnić wykonania swoich decyzji, ale jednocześnie musi liczyć się z możliwością odmowy wykonania ich przez Kongres i prezydenta. Tylko z ich pomocą rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego mogą stać się powszechnie obowiązującym prawem.

### Przypisy:

- <sup>1</sup> L. Garlicki: *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych*, Wrocław 1982, s. 120.
- <sup>2</sup> Ibidem, s. 100.
- <sup>3</sup> A. Bartnicki: *Historia Stanów Zjednoczonych*, PWN 1995, t. 5, s. 88.
- <sup>4</sup> *The Oxford Companion to the Supreme Court of the USA*, New York 1992.
- <sup>5</sup> A. Epstein: *Justice Thomas emerges as a right – wing intellectual force in his own right*, „Knight-Ridder Washington Bureau”, 2 lipca 1995.
- <sup>6</sup> D. Savage: *Thomas Comes into his own*, „The Denver Post”, 6 sierpnia 1995.
- <sup>7</sup> A. Epstein: loc. cit.
- <sup>8</sup> Ibidem.
- <sup>9</sup> Ibidem.
- <sup>10</sup> *The Supreme Court*, Congressional Record, 19 lipca 1995.
- <sup>11</sup> D. Savage: *Colorblind Constitution faces Test in Altered Light Law: Conservative Justices may dismantle affirmative action*, „Los Angeles Times”, 16 stycznia 1995.
- <sup>12</sup> J. Rosen: *The Colorblind Court*, „The New Republic”, 31 lipca 1995.
- <sup>13</sup> Ibidem.
- <sup>14</sup> Ibidem.
- <sup>15</sup> T. Mauro: *Debate widens over religion in public life*, „USA Today”, 30 czerwca 1995.
- <sup>16</sup> R. Marquand: *Court sends Mixed Signals in Landmark Rulings*, „Christian Science Monitor”, 30 czerwca 1995.
- <sup>17</sup> Ibidem.
- <sup>18</sup> A. Epstein: *Supreme Court allows public schools to conduct random drug tests on student – athletes*, „Knight-Ridder Washington Bureau”, 26 czerwca 1995.
- <sup>19</sup> J. Rosen: loc. cit.
- <sup>20</sup> Podział kompetencji między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską.

### Literatura:

1. L. Baum: *The Supreme Court*, Washington 1981.
2. M. Feeley: *Constitutional Law*, Glenview 1990.
3. D. Forte: *Supreme Court in American Politics*, Lexington 1972.
4. L. Garlicki: *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych*, Wrocław 1982.
5. L. Lipsitz: *American Democracy*, New York 1989.
6. E. Witt: *Guide to the US Supreme Court*, New York 1989.